



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
Rzecznik Praw Dziecka  
*Marek Michalak*

ZSR/500/4/2013/MS

Warszawa, 12 marca 2013 roku

**Pan**  
**dr Jarosław Gowin**  
**Minister Sprawiedliwości**

*Stanowczy Panie Ministrze,*

na wstępie mojej opinii o przesłanym 13 lutego 2013 roku projekcie zmierzającym do wyeksponowania w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym zasady proporcjonalności w stosowaniu środka rozdzielenia dziecka od rodzica, chciałbym zaznaczyć, że ochronę prawa do wychowania w rodzinie naturalnej uważam za jeden z priorytetów mojej działalności. Jako Rzecznik Praw Dziecka postrzegam odebranie dzieci rodzicom i umieszczenie ich poza rodziną biologiczną przede wszystkim przez pryzmat całokształtu okoliczności i sytuacji w jakiej znajdzie się dziecko. Wszak z punktu widzenia prawa dziecka do rodziny każda taka decyzja Sądu powoduje diametralną zmianę w pozycji małoletniego i z tego też względu jej podjęcie wymaga szczegółowego badania sytuacji rodzinnej, gdzie najwyższym nakazem będzie zawsze interes i dobro dziecka.

Wielokrotnie i z całą stanowczością podkreślałem, że **interwencja polegająca na umieszczeniu dziecka w środowisku zastępczym winna następować dopiero w przypadku wyczerpania wszystkich możliwości pomocy rodzinie biologicznej**. Moje stanowisko w tej kwestii znajduje potwierdzenie we wnioskach składanych do sądów w sprawach opiekuńczych, w szczególności wtedy, gdy analiza przypadku doprowadziła mnie do przekonania, że umieszczenie dziecka poza rodziną naturalną nastąpiło przedwcześnie tj. przed wykorzystaniem innych, umożliwiających zabezpieczenie dobra dziecka środków.

Opinie, sformułowane na bazie obserwacji poczynionych w tych sprawach, przedstawiałem podczas prac legislacyjnych nad ustawą o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, której priorytetem jest poprawa sytuacji rodziny biologicznej i jej wsparcie. Zaznaczałem wówczas, że czasowa niewydolność wychowawcza rodziców powodowana niezaradnością finansową i ubóstwem rodziny, bezdyskusyjnie nie może skutkować decyzją o odebraniu dziecka rodzicom. Powyższe przekonanie znalazło odzwierciedlenie w artykule 112<sup>3</sup> Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który został wprowadzony ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Jego treść wskazuje, że **„umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej powinno nastąpić po wyczerpaniu wszystkich form pomocy rodzicom dziecka, o których mowa w przepisach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, chyba że dobro dziecka wymaga zapewnienia mu niezwłocznie pieczy zastępczej”**.

W świetle powyższego, z przykrością odbieram docierające do mnie informacje świadczące o niestosowaniu przepisów chroniących rodzinę, gdyż mimo wejścia w życie ww. ustawy tylko nieznacznie zmalała liczba orzeczeń, których skutkiem jest ingerencja we władzę rodzicielską polegająca na odebraniu rodzicom możliwości sprawowania bezpośredniej pieczy nad dzieckiem. Uważając, że dobro dziecka wymaga podjęcia wszelkich możliwych działań, by ochronić je przed zbędnym oddzieleniem od rodziny i narażeniem na ogromny stres związany z utratą stałego kontaktu z rodzicami, optuję za tymi rozwiązaniami prawnymi, które kładą nacisk na utrzymanie dziecka w jego naturalnym środowisku.

Z tego też względu, przedstawiony projekt zmierzający do wyeksponowania w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym zasady proporcjonalności w stosowaniu środka rozdzielania dziecka od rodzica przekazałem do zaopiniowania powołanej przy Rzeczniku Praw Dziecka Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego. W dniu 22 lutego 2013 roku zebrani członkowie ww. Komisji wnikliwie przeanalizowali zaproponowane brzmienie nowego przepisu 111<sup>1</sup> kro oraz przedstawione uzasadnienie dla jego wprowadzenia.

Należy podkreślić, że członkowie Komisji podzielają troskę Pana Ministra o los najmłodszych, będącą równocześnie asumptem do podjęcia prac nad przedstawionym Rzecznikowi projektem. W szczególności wyrażono ubolewanie nad obserwowaną niekiedy tendencją do stosowania przez sądy opiekuńcze rozwiązań łatwiejszych przed trudniejszymi. Niewątpliwie udzielnie skutecznej pomocy rodzinie wiąże się z określonymi trudnościami, jednak właściwą pomocą udzielaną dziecku przez instytucje opiekuńcze powinno być skoncentrowanie działań na usprawnieniu tej sfery funkcjonowania rodziny, która nie

pozwała na prawidłowe wypełnianie obowiązków opiekuńczych wobec dzieci. Problem ten związany jest ściśle z umiejętnością pracy z rodziną zagrożoną, wykluczeniem społecznym czy marginalizacją.

W ocenie członków Komisji sama zasada proporcjonalności w stosowaniu środka rozdzielania dziecka od rodzica jest oczywista, bowiem w sposób nierozzerwalny wiąże się z naczelną zasadą wszystkich postępowań tj. kierowania się dobrem dziecka. O jej bezspornym charakterze świadczy treść przepisu dotyczącego możliwości umieszczania w pieczy – tj. art. 112<sup>3</sup> kro. Przy czym podkreślenia wymaga, że ww. przepis nie tylko pokrywa się z celem w przedstawionej przez Ministra propozycji, ale w swej ochronie dziecka idzie o krok dalej, bowiem ustanawia zasadę, że przed podjęciem decyzji o oddzieleniu dziecka od rodziców wymagane jest skorzystanie przez sąd z instrumentów pomocy rodzinie. Dodatkowo w ocenie członków Komisji, skoro już samo udzielanie pomocy poprzez środki przewidziane w ustawie o wspieraniu i pomocy rodzinie jest obowiązkowe, to tym bardziej korzystanie ze środków zawartych w art. 109 kro musi odbywać się z zachowaniem zasady proporcjonalności.

Powyższe przekonanie znajduje potwierdzenie w obowiązującej wykładni przepisów dotyczących ingerencji we władzę rodzicielską. W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że analizowane w moim Biurze sprawy dają podstawy do twierdzenia, że niemal wszystkie orzeczenia sądów, które zmierzają do oddzielenia dziecka od rodziców przywołują orzecznictwo Sądu Najwyższego, podkreślając, że stosowany przez nich środek wprawdzie sięga najgłębiej w sferę władzy rodzicielskiej, lecz zebrany materiał dowodowy świadczy o konieczności jego stosowania. W ocenie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego przy Rzeczniku Praw Dziecka, pojawiające się w omawianej materii nieprawidłowości wynikają nie tyle z braku odpowiedniej normy prawnej, co z ujawnionych problemów z rozpoznawaniem przez sądy stopnia „zagrożenia dobra dziecka” oraz doboru odpowiednich środków do jego wyeliminowania.

Mając na względzie podniesione wyżej spostrzeżenia, ww. Komisja nie rekomendowała zaproponowanej regulacji. Niemniej jednak, przygotowujący na moją prośbę propozycje zmian w prawie rodzinnym członkowie Komisji zaznaczyli, że podczas prac nad wprowadzeniem do kodeksu zasad prawa rodzinnego, dodatkowo pochylią się nad ujęciem postulowanej przez Pana Ministra zasady proporcjonalności.

Jednocześnie dzieląc uwagi Pana Ministra dotyczące niepokojącego zjawiska zbyt pochopnego rozdzielania rodziny, na mocy art. 11 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 roku

o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz.U. nr 6, poz. 69 z późn. zm.), zwracam się o ponowne przeanalizowanie powyższej kwestii i podjęcie działań, które pozwolą na wyeliminowanie niewłaściwych praktyk. W szczególności proszę o rozważenie możliwości zorganizowania szkoleń poszerzających wiedzę sędziów sądów rodzinnych m.in. z dziedzin takich jak pedagogika i psychologia.

Licząc na dalszą owocną współpracę, pozostaję z wyrazami szacunku i uznania dla dotychczasowych działań podejmowanych przez Pana Ministra na rzecz dzieci.

Z wyrazami szacunku  
Marek Piłchowski



MS-MK-072-1/13/2

Pan  
Marek Michalak  
Rzecznik Praw Dziecka

*Wznowy Perce' Mecei'kus!*

W odpowiedzi na pismo z dnia 12 marca 2013 r. dotyczącego problematyki wyeksponowania w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym zasady proporcjonalności w kontekście zjawiska rozdzielania dzieci od rodziców, pragnę w pierwszej kolejności podziękować za przedstawione przez Pana Rzecznika uwagi oraz Pana wieloletnie zaangażowanie w omawianą sprawę. Oczywiście nie sposób się z Panem nie zgodzić, że odebranie dzieci rodzicom i umieszczenie ich poza rodziną biologiczną należy postrzegać przede wszystkim przez pryzmat całokształtu okoliczności i sytuacji w jakiej znajduje się dziecko, mając uznając za priorytet interes i dobro dziecka. Wspomniany problem postrzegam z tej samej perspektywy, zachowując szczególną wrażliwość na sytuację i potrzeby najmłodszych obywateli naszego kraju.

Odnosząc się do pisma Pana Rzecznika pragnę zauważyć, że faktycznie zgodnie z art. 112<sup>3</sup> k.r.o. umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej powinno nastąpić po wyczerpaniu wszelkich form pomocy rodzicom dziecka, o których mowa

w przepisach ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, chyba że dobro dziecka wymaga zapewnienia mu niezwłocznie pieczy zastępczej. Należy jednak podkreślić, że wspomniany przepis odwołuje się do środków przewidzianych w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, a nie do środków unormowanych w k.r.o. Co więcej art. 112<sup>3</sup> normuje wyłącznie umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej. W wymienionej ustawie pomoc rodzinie jest przekazana do zadań gminy na podstawie art. 8 ust 1 oraz art. 8 ust. 3, co w efekcie zasadniczo odróżnia regulację ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy od unormowań prawa rodzinnego. W związku z powyższym odwołanie do przepisów pozakodeksowych, dotyczących pomocy społecznej, zawarte w art. 112<sup>3</sup> k.r.o. można ocenić jako niesynchronizowane we właściwy sposób z prawem rodzinnym. Pragnę podkreślić, że rozdzielenie rodziców i dzieci powinno być uwarunkowane przede wszystkim wyczerpaniem środków stosowanych przez sąd opiekuńczy. Niestety w aktualnym stanie prawnym, umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej warunkuje podjęcie uprzednich działań wspierających rodzinę, co leży w kompetencjach jednostek samorządu terytorialnego. Proszę zauważyć, że nawet wyczerpanie wszystkich form pomocy rodzinie, które może podejmować wspomniana jednostka, nie oznacza wyczerpania wszelkich możliwych środków, które zastosować może sąd opiekuńczy.

Chciałbym zaznaczyć, że proponowana przeze mnie nowelizacja przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, ma na celu nie tyle zmianę istniejącego stanu prawnego, co doprecyzowanie istniejących unormowań, stanowiąc zabezpieczenie przed błędnymi rozstrzygnięciami sądów. To prawda, że zasada proporcjonalności wynika z przepisów prawa rodzinnego, lecz nie została w nich wyrażona dosłownie. Co więcej jej stosowanie wymaga właściwej interpretacji, co niestety nieraz sprawia

w praktyce poważne problemy. Najbliżej skutecznego rozwiązania faktycznie był do tej pory art. 112<sup>3</sup> k.r.o. Niestety w związku z powyższymi argumentami należy go ocenić jako nieprecyzyjny. W związku z tym podjąłem działania mające na celu udoskonalenie istniejących przepisów, czego efektem był projektowany art. 111<sup>1</sup> k.r.o.

*Z wyuzn' pomron*

z upoważnienia  
MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI  
*Michał Królikowski*  
PODRĘKRETAARZ STANU